



**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
w Polanie**

W tym numerze:

Ach, co to był za wyjazd! 2-5

Wśród Nas

Rok XXV 2017, nr 19 (900)

21 maja 2017 r.

Milować Boga

Miłość nie jest abstrakcją, jest konkretem. Ona przejawia i urzeczywistnia się w czynach. Nie można kochać kogoś i swoimi czynami zaprzeczać miłości. Taka wewnętrzna schizofrenia wymaga uzdrowienia. Nie oznacza to, że nie mogą przydarzyć się nam potknięcia czy upadki. Ważne jest jednak, abyśmy dążyli do wprowadzania słowa w czyn i nie byli jedynie słuchaczami, którzy oszukują samych siebie (por. Jk 1, 22). Jezus obiecuje nam Wspomożyciela, Ducha Prawdy, który będzie pomagał nam na tej drodze wewnętrznego pojednania. Otwórzmy się na Niego i prośmy Go, aby każdego dnia na nowo przychodził do nas i nas prowadził. Duch Święty powinien stać się oddechem naszego chrześcijańskiego życia.

Duchu Święty, Tobie oddajemy się w całości. Pomóż nam współpracować z Tobą, abyśmy miłość do Boga, którą wyznajemy, potwierdzali naszymi czynami.



„Nie samym chlebem żyje człowiek ...”

*„Miłość stawia wymagania.
Najcięższym wymaganiem miłości
jest pokora, czyli rezygnacja z siebie.”*

ks. Jan Twardowski



To była naprawdę super wycieczka!!!

Skontuzjowani, poobijani, pogryzieni, posiniaczeni, zmarznięci, niewyspani, ale cali i zachwyceni, pełni nowych doświadczeń wróciliśmy w środę wieczorem (17 maja) z pięciodniowej wycieczki klasowej do Wrocławia, którą rozpoczęliśmy 13 maja.

Z Polany wyruszyliśmy o 7:45, a na miejscu byliśmy już o 15:00. Po zakwaterowaniu u Salezjanów ruszyliśmy razem z panem przewodnikiem Piotrem Hermanowiczem na podbój Wrocławia. Tego dnia w planie mieliśmy pobyt w malowniczym Parku Szczytnickim, na terenie którego mieszczą się m.in.: Ogród Japoński, Pergola, Hala Stulecia, drewniany kościół i Fontanna Multimedialna.

W przepięknym Ogrodzie Japońskim zachwyciły nas nieznanne gatunki roślin, oczka wodne, mosty i cała architektura krajobrazu. Potężna Hala Stulecia wpisana w 2006 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wprowadziła nas w zachwyt swym ogromem. Mały, drewniany kościółek św. Jana Nepomucena z przełomu XV i XVI wieku, usytuowany na skraju Parku Szczytnickiego oczarował prostotą. Rejs po Odrze wywarł bardzo duże wrażenie. Płynąc od Przystani Zoo przez centrum Wrocławia mijaliśmy między innymi zabytkowy Most Grunwaldzki, oraz Most Pokoju, obiekty Politechniki Wrocławskiej, budy-

nek Urzędu Wojewódzkiego, linię *Polinki*, oraz wyspę "Piasek" na Ostrowie Tumskim, obserwowaliśmy także codzienne życie mieszkańców. Po rejsie mieliśmy czas by spokojnie pospacerować po parku. Podziwialiśmy urzekającą Iglicę, wznoszącą się na wysokość 90 metrów, powstałą w 1948 r. dla upamiętnienia Wystawy Ziem Odzyskanych, Pergolę zbudowaną w 1913 r. z okazji Wystawy Stulecia dla upamiętnienia stulecia tzw. Bitwy Narodów (bitwa pod Lipskiem w 1813 r.), składa się ona z 750 kolumn łączonych trejżami, porośniętą bujną winoroślą, Pawilon Czterech Kopuł, w którym działa Muzeum Sztuki Współczesnej.

Wieczorem, a dokładnie o 21:30 obejrzelśmy specjalny pokaz pt.: „*Marzenia*” na największej multimedialnej fontannie w Polsce, którą mijaliśmy kilka razy w ciągu dnia, gdyż znajduje się ona na Pergoli przy Hali Stulecia. Zgranie kolorowych świateł, muzyki, wody i wizualizacji wyświetlanych na ogromnym ekranie wodnym zapierało dech w piersiach. Przyglądanie się wodzie tryskającej na powierzchni ok

hektara z 300 dysz na wysokość nawet 40 metrów było niesamowitym przeżyciem.

Pełni wrażeń powróciliśmy na miejsce noclegu.

Rano obudziły nas organy. Nocleg, który od początku robił nienajlepsze wrażenie, okazał się lodowaty nocą. Do tego znajdował się w podziemiach plebanii i był na tyle blisko kościoła, żeby słyszeć wszystkie śpiewy i modlitwy. Na szczęście wspaniała atmosfera wieczorów zaważyła i zapomniaлиśmy o wszystkich troskach.

Dzień rozpoczęliśmy mszą świętą o ósmej trzydzieści. Tamtejszy ksiądz salezjanin miał wspaniałe, spontaniczne kazanie. Zjedliśmy śniadanie i od razu wyruszyliśmy na zwiedzanie miasta. Pierwszym punktem programu była Panorama Racławicka, jedno z niewielu miejsc na świecie, gdzie podziwiać można relikwiny dziejów kultury masowej. Wielkie malowidło



W tle Hala Stulecia

(15m x 114m), dzięki zespołowi szczególnych zabiegów malarskich i technicznych przeniosło nas w inną rzeczywistość i inny czas. Uzupełnieniem niecodziennego spektaklu złudzeń była Mała Rotunda, w której ukazano historyczne aspekty bitwy pod Raławicami. Znajdujące się tam: plastyczna mapa terenu, powtarzająca układ topograficzny rejonu, na którym odbywała się bitwa raławicka, ekspozycja broni wojsk walczących pod Raławicami i figurek ukazujących żołnierzy polskich i rosyjskich, w mundurach z epoki uzmysłowiły nam wielkość tej bitwy.

Po opuszczeniu Panoramy Raławickiej udaliśmy się do Muzeum Narodowe we Wrocławiu. Po drodze zatrzymaliśmy się na chwilę zadumy przy pomniku ofiar Katynia. W jednym z głównych muzeów Wrocławia i Dolnego Śląska mieliśmy możliwość podziwiać przede wszystkim malarstwo i rzeźbę śląską, polską, europejską, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz polską sztukę współczesną. Po wyjściu z Muzeum udaliśmy się spacerkiem do Ostrowa Tumskiego, który jest historycznie pierwszym centrum Wrocławia. Po drodze weszliśmy na punkt widokowy nad Odrą, będący częścią dawnych fortyfikacji miejskich, tzw. Bastion Ceglarski. Zmierzając na wyspę podziwialiśmy m.in. dostojną Halę Targową, Most Tumski, zwany także Mostem Zakochanych (zawieszane są

na nim liczne kłódki z imionami i inicjałami zakochanych par) czy pomnik św. Jana Nepomucena. Ostrów Tumski obfituje w liczne miejsca sakralne, które cieszą oko swą architekturą i historią, a są to kościoły: Naj-

świętszej Maryi Panny na Piasku, kościół pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła, kościół św. Krzyża i św. Bartłomieja, kościół św. Marcina i najstarszy kościół we Wrocławiu św. Idziego (z bramą kluskową). Jedną z największych atrakcji miejsca była monumentalna Katedra św. Jana Chrzciciela. Na jednej z katedralnych wież znajduje się punkt widokowy. Rozciąga się z niego wspaniały widok na Ostrów Tumski oraz cały Wrocław. Na taras widokowy zostaliśmy wywiezieni windą na wysokość około 60m, a same wieże katedry wraz z hełmami mają wysokość 97 m. Z Katedry udaliśmy się do Ogrodu Botanicznego - oazy piękna i spokoju w sercu wielkiego miasta. Tam wśród kwitnących roślin spędziliśmy dłuższą chwilę, posililiśmy się obiadem i deserem, którym zostaliśmy obdarowani przez panią Małgosię, małżonkę pana przewodnika. Z ogrodu udaliśmy się do Rynku, mijając zabytkowe kamienice, pomniki i kościoły, zaproszeni przez Państwa Hermanowiczów, wstąpiliśmy na najlepsze lody



*Podczas podziwiania
Panoramy Raławickiej*

w całym Wrocławiu. Nie odmówiliśmy sobie wejścia do Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, by tam Schodami Cesarskimi wspiąć się na Wieżę Matematyczną i zwiedzić imponującą Aulę Leopoldyńską. Uliczkami dotarliśmy do Starych Jatek wrocławskich, na których znajduje się ciekawy pomnik *Ku czci zwierząt rzeźnych*. Przy okazji zwiedzania pięknych, gotyckich budowli Zosia i Ola szukały wrocławskich krasnoludków, a zapytane w jakim celu, odpowiedziały prosto: „*Spełniamy marzenia!*”. Przyglądając się Synagodze, Narodowemu Forum Muzyki, Operze Wrocławskiej, Teatrowi Lalek dotarliśmy do punktu wyjścia.

I tak po dniu wypełnionym historią powróciliśmy na miejsce noclegu. Po kolacji i chwili odpoczynku zebraliśmy się w jednym pokoju, by wypełnić wieczór grami planszowymi. Emocjonującym rywalizacjom nie było końca. Jednak myśl o kolejnym dniu wycieczki, na który też potrzebujemy sił przekonała nas do chwili snu.

W poniedziałek nasze kroki skierowaliśmy do Zoo i pierwszego Afrykarium w Polsce. Tam przyglądaliśmy się życiu zwierząt m.in.: żyrafom, lwom, zebrom, słoniom. Napotkanym małpkom nadaliśmy imiona: Olczy, Zoha, Asia i Seba – pochodzące od naszych imion. W Zoo znajdował się budynek poświęcony biegunom. Znaleźliśmy tam kolorowe pingwiny, gry i budki telefoniczne, przez które mogliśmy dzwonić do siebie, widząc siebie na ekranie. W Afrykarium podziwialiśmy różnorodne ekosystemy związane ze środowiskiem wodnym Czarnego Kontynentu. Ciekawym miejscem był 18 metrowy przezroczysty tunel z akrylu, który umożliwiał podziwianie żółwia zielonego, rekinów i płaszczyk, a także Dżunglę nad rzeką Kongo, w której mieszkają krokodyle i manaty – niezwykle, roślinożerne ssaki zwane także syrenami.

Po obiedzie zwiedziliśmy Muzeum Lotnictwa. Przy Politechnice Wrocławskiej w rzędzie, stoją samoloty: myśliwsko - bombowy Su - 22, myśliwski Mig 29 oraz

transportowy An-2. Jednym słowem, kawał historii polskich skrzydeł. Największe zainteresowanie budził Su-22. Samoloty wyglądają zarówno imponująco jak i groźnie. W sąsiedztwie ów muzeum znajduje się Park Linowy, do którego oczywiście udaliśmy się całą grupą. Niektórzy z nas przełamali swój lęk przed dużymi wysokościami. Byliśmy też świadkami akcji ratowniczej, gdzie jeden z instruktorów wspinał się bez zabezpieczeń na wysokie drzewo, aby uratować puszystą panią w opałach. Zarówno cała akcja, jak i przystojny i odważny pan instruktor zaparł nam dech w piersiach (a najbardziej żeńskiej części wycieczki). Z wypiekami na twarzy i bolącymi stopami przejechalśmy się w te i we w te kolejką gondolową *Polinką* nad Odrą. Idąc później do Tesco Extra Pani Bernadetta cudem uniknęła zderzenia z nadjeżdżającym rowerem. W nocy zając się przekąskami



Kolejkowo

Następnego dnia rano, pani Bernadetta przyniosła świeże bułeczki prosto z piekarni. Po pysznym śniadaniu, szczęśliwie zdobyliśmy ostatnie bilety na Sky Tower – najwyższy budynek w Polsce. Szybko-bieżną windą zostaliśmy wyniesieni na 49 piętro, 200 metrów nad ziemią. Pogoda była przepiękna, więc my miłośnicy fantastycznych widoków podziwialiśmy całą panoramę Wrocławia, aż po Sudety. Oprócz krajobrazu miasta widać było górę Ślężę, lotnisko na wrocławskich Strachowicach (akurat samolot podchodził do lądowania), oraz Most Rędzicki (zawieszony na linach rozciągniętych na jednym pylonie o wysokości 122 m. - najwyższy most w Polsce). Po powrocie na ziemię udaliśmy się na Dworzec Świebodzki, gdzie mieści się *Kolejkowo* i *Zoo Team*. W *Kolejkowie* zostaliśmy zabrani w podróż przez miniaturowy świat. Twórcy *Kolejkowa* stworzyli ogromną makietę, tętniącą życiem i przedstawiającą wspinały Dolny Śląsk. Dołożyli wszelkich starań, aby jak najdokładniej odwzorować rze-



Z wrocławskimi Jatkami

przekąskami graliśmy do późna w bardzo stresujące, ale za to rozwijające gry planszowe. Emocje sięgały zenitu, a nasze wrzaski roznosiły się echem po Wrocławiu.

czywistość i przedstawić życie miniaturowych mieszkańców *Kolejkowa*, ukazując ich w przeróżnych sytuacjach dnia codziennego. W *Kolejkowie* zobaczyliśmy życie na wsi, potowarzyszyliśmy turystom podczas górskich wypraw, wzięliśmy udział w akcji ratunkowej, wcieliliśmy się w leśniczych, narciarzy, kupców, pracowników budowlanych, cyrkowców czy plażowiczów. Dzięki przewodnikowi, który na samym początku zachęcił do dogłębnego przeanalizowania makiet, doceniliśmy trzyletnią pracę nad szczegółami wszystkich elementów. Pan zadał nam też zadanie – mieliśmy znaleźć osiem kotów, czternaście krasnoludków, ptaki, rowery i banknot poukrywanych na makietach, co wcale nie było łatwe. Jednak poradziliśmy sobie i każdy z osobna otrzymał nagrodę. Uradowani przeszliśmy do *Zoo Team*, w którym z każdej strony otaczały nas egzotyczne zwierzęta (ogromne węże, legwany, kameleony, agamy, skorpiony i ptaszniki). Mało tego pan właściciel wyciągał po kolei każde zwierzętko i kładł nam na ręce lub ramiona. Wąż tajwański bardzo polubił Zosię, tak bardzo, że nawet okręcił się jej wokół szyi. Stworzenia były przesłod-

kie, cudowne i wspaniałe! Tylko pani Bernadetta miała mieszane uczucia... Dalej, pełni emocji, udaliśmy się do Parku Trampolin *Jump World*. Tam podczas dzikich skoków i swawoli, Kacper, który odłączył się od grupy, nieszczęśliwie nabił się kontuzji. W szpitalu, poszkodowanego i wychowawczynię odwiedziła przemiła żona pana przewodnika (z herbatką). Dzięki jej staraniom wszystko poszło sprawnie i szybko. Po powrocie z obolałym kolegą do miejsca noclegu, odwiedził nas pan przewodnik wraz z wspomnianą małżonką, aby się pożegnać. Wtedy pełni wdzięczności podziękowaliśmy Państwu Hermanowiczom za ogrom dobra jakim nas obdarzyli. A my do późnych godzin nocnych, rozmiłowani w grach planszowych zaciekle rywalizowaliśmy między sobą o zwycięstwo.

Choć w środę rano mieliśmy wyjeżdżać, znalazł się czas na zwiedzenie polecanego przez wszystkich Centrum Wiedzy O Wodzie *Hydropolis*. Ekspozycja była wspaniała, ale wszystkich najbardziej zachwycała ściana wodna, przez którą próbowaliśmy przebiec unikając strumieni wody. Niestety nie do końca nam to wyszło...



*Zosia w towarzystwie
węża tajwańskiego*

Mokrzy wróciliśmy do Salezjanów po nasze bagaże (i po skontuzjowanego kolegę) i wyruszyliśmy w drogę powrotną, obdarowali przez panią Małgosię pysznymi bułkami, słodyczami i owocami. Oczywiście, nie odmówiliśmy sobie podczas ośmiodzinnej podróży zagrać w okrojona wersję gry *Alias* i *5 sekund*, które bardzo polecamy.

Wycieczka była bardzo udana i była jedną z najlepszych wyjazdów klasowych!

Ach co to była za wycieczka!

Serdecznie dziękujemy ks. proboszczowi Stanisławowi Gołyźniakowi Sdb za poświęcenie nam kolejnych dni swego życia, Państwu Małgorzacie i Piotrowi Hermanowiczom za ogromne serce jakim obdarzali nas podczas całego pobytu we Wrocławiu, wrocławskim Salezjanom za przyjęcie pod swój dach oraz ks. Ireneuszowi Maciołowi Sdb za użyczenie wspaniałego samochodu.

*Klasa II Gimnazjum: Wojciech Hermanowicz, Sebastian Koncewicz,
Zofia Myślińska, Aleksandra Oskorip, Kacper Podstawski, Joanna Stępniewska.
Wychowawca: Bernadetta Szkarłat*

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

Rok A

PRZECZ CHRYSTUSA
Z CHRYSTUSEM,
W CHRYSTUSIE
PRZECZ WIARĘ I CHRZEST
DO ŚWIADECTWA

IDŹCIE I GŁOŚCIE

HASŁO ROKU 2016/2017



Wśród Nas

**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia
Pańskiego
w Polanie**

38 - 709 Polana 26A

polana@sdb.krakow.pl

www.polana.9com.pl

Zespół redakcyjny:

ks. Stanisław Gołyźniak,

Karolina i Witold

Smoleńscy.

Skład i oprawa graficzna:

Bernadetta Szkarłat.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Przez ostatnie dni maja kroczymy z Maryją, opromienieni i radośni Paschą Jej Syna. Dziś, w szóstą niedzielę Wielkanocy, gromadzimy się wokół ołtarza, żeby to misterium paschalne mogło przemienić całe nasze życie. Przyjmowanie sakramentów św., zwłaszcza pełny udział w Eucharystii, wsłuchiwanie się w słowo Boże – to wszystko otwiera nas na Najwyższego, który zadziwia swoją mocą, dobrocią i bezinteresownością – miłosierdziem. Tak rodzi się nasza wiara, nadzieja i miłość – dobro, którym można i trzeba dzielić się z innymi. Tak rodzi się prawdziwa komunia z Panem Bogiem i z naszymi braćmi.
2. Od jutrzejszego poniedziałku, 22 maja, przez trzy kolejne dni będziemy modlić się o dobre urodzaje i za kraje głodujące. Będziemy prosić Pana Boga o obfite plony i błogosławieństwo dla ciężkiej pracy na roli, o sprawiedliwy podział dóbr i chleb dla głodujących w naszym kraju i na całym świecie.
3. W środę, 24 maja, w specjalne liturgiczne wspomnienie, zwracamy się do Maryi jako Wspomożycielki wiernych. Kościół uciekał się do Niej od początku we wszystkich potrzebach i troskach. I dziś wierzymy, że jest Szafarką Bożych łask i dba o swoje dzieci. Nasz naród nie tylko wyróżnia się wśród innych narodów wielkim nabożeństwem do Maryi, możemy wymienić wiele wydarzeń, kiedy doświadczyliśmy Jej wyraźnej opieki. Msza św. szkolna wraz z nabożeństwem majowym o godz. 9.00. Mszy wieczornej nie będzie.
4. Z inicjatywy papieża Benedykta XVI tego dnia modlimy się za Kościół w Chinach. W 2007 roku papież wydał list apostolski, w którym postanowił, że dzień 24 maja będzie poświęcony pamięci i modlitwom za Kościół w tym kraju. Często zapominamy, że w wielu miejscach na świecie Kościół jest prześladowany, że za wiarę w Chrystusa wielu braci chrześcijan cierpi, a nawet oddaje życie. My nie musimy dźwigać takich doświadczeń, zatem ofiarujemy dar modlitwy i codziennej pamięci o prześladowanych braciach w wierze; prosimy Pana Boga, aby i oni mogli cieszyć się paschalną radością Chrystusowego Kościoła.
5. W piątek, 26 maja, obchodzimy Dzień Matki. Niech nie zabraknie wdzięcznej pamięci o naszych mamach, tych żyjących i tych, które Pan Bóg powołał już do siebie. Wszystkich zapraszam na wspólną Eucharystię i modlitwę o godz. 18.00, podczas której przez wstawiennictwo najświętszej z wszystkich matek, Maryi, będziemy dziękować Panu Bogu za nasze mamy, za ich dobre serca i ręce, będziemy prosić o potrzebne łaski w ich codziennym utrudzeniu.

W tym tygodniu imieniny obchodzą:

Helena Podraza, Helena Torbińska, Joanna Cichacz.

Solenizantom składamy serdeczne życzenia
i zapraszamy do uczestnictwa we Mszy św. w piątek o godz. 18⁰⁰.